



PRZEMYSŁOWO-HANDLOWA ILLUSTROWANA.

Wychodzi we Lwowie 2 razy na miesiąc 1-go i 15-go.
z okolicznościowymi dodatkami.

Rok III.
1896.

Oddział drugi stanowi:

Nr. 2.
Lwów 15. Stycznia.

Redakcja

we Lwowie Plac Marya ki
liczba 8.

ORGAN KRAJ. TOW. KUPCÓW I PRZEMYSŁOWCÓW.

Administracja

we Lwowie, Plac Maryacki
liczba 8.

Wydawca i odpow. redaktor *Zygmunt Korosteński.*

PRENUMERATA z PRZESYŁKĄ WYNOŚI:

	kwartalnie	półrocznie
W Austro-Węgrzech	1 zł. w. a.	We Francji i krajach unii
W Rosji pod kowertą	1 rs. 25 k.	łacińskiej 5 fr.
„ Niemczech 2 marki		„ Stanach Zjednoczon. . . 1 dol.

Zeszyty pojedyncze do nabycia w biurach gazet i księgarniach po 15 ct.

OGŁOSZENIA PRZYJMUJE ADMINISTRACJA

za opłatą: za całą stronicę 16 zł., — za $\frac{1}{2}$ str. 8 zł., — za $\frac{1}{4}$ str. 4 zł., — za $\frac{1}{8}$ str. 2 zł., — za $\frac{1}{16}$ str. 1 zł., — za $\frac{1}{32}$ 50 ct.
Dla prenumeratorów i korespondentów „Dzwignia”, dla zamawiających więcej ogłoszeń, tudzież dla członków kraj. Tow. kupców i przemysłowców udziela się 25 do 50 procent opustu.

TRESC: Oddział I. — 1) Ważne uwagi. — 2) Stolarska fotografia, jako najnowszy sposób ozdabiania wyrobów drewnianych, napisał *A. Mator.* — 3) Zakłady przemysłowe w ziemiach polskich pod panowaniem niemieckiem. — 4) Akademię krawieckie, a potrzeba — szkół kroju, napisał „*Majster Igiełka*”. — 5) Z literatury handlowej i przemysłowej. — 6) Korespondencje „Dzwignia” i kraj. Towarzystwa kupców i przemysłowców. — 7) Z lwowskiej Izby handlowej. — Oddział II. — 8) Sprawa święcenia niedzieli. — 9) Kłopoty przemysłowca, napisał *Józef Chrobak*, kamieniarz. — 10) O owocach (Towaroznawstwo). Napisał *Dr. M. D. Węslowicz*. (C. d.) — W „Dodatku”: 11) Rady dla przemysłowców i kupców — technologiczne i handlowe. — 12) Kronika i Humorystyka. — Nadto Dział informacyjny: „Wolne posady” i „Poszukują posad” — tudzież inne ogłoszenia.

Ważne uwagi.

Kto sądzi, że nie należy prenumerować przemysłowo-handlowej „Dzwignia” — temu powiemy, że Niemcy mają przeszło 700 czasopism przemysłowych i handlowych, a mimo to wszystkim tym czasopismom dają żyć i rozwijać się — u nas zaś.... odpuść Panie!... zaledwie kilka czasopism takich na całym obszarze ziem polskich istnieje...

Kogo interesuje rozwój przemysłu i handlu polskiego — niechaj zaprenumeruje „Dzwignię”. — Uprzejmie prosimy!

Komu z Szanownych Czytelników, a zwolenników naszych opłata za „Dzwignię” w kwocie 2 zł. półrocznie wydawałaby się za uciążliwą — dla tego bardzo chętnie **znizamy** prenumeratę półroczną na 1 zł. 50 ct. a kwartalną na drobną kwotę: 75 centów.

Kogo boli smutny stan polskiego przemysłu i handlu — niech rozszerza i popiera „Dzwignię”, która nadal głównie handlową stronę przemysłu uwzględniać pragnie, nie tylko z tego względu, że handlowa strona przemysłu jest u nas bardzo ważną, ale i z tego względu, że w ten sposób pragniemy nie czynić kon-

kurencyi „Przewodnikowi Przemysłowemu”, od którego również obok współzawodnictwa spodziewamy się także poparcia.

O! kto! nie zwraca nam numerów przez cały rok. Kto nie płaci — mimo zniżek — nam prenumeraty; nie pojmuje nawet jakie wyrządza nam straty!

Kim społecznych obowiązków zawładły idee — ten niech pojmie, co się w duszy redaktora dzieje, gdy tracąc grosz na marki, szle „Dzwignię” tysiące; a w zamian otrzymuje milczenie zeń drwiące!...

W Kim żywa miłość ojczyźnej literatury — niech jak najwięcej kupuje dziełek pożytecznych i pożytecznych czasopism!

Stolarska fotografia

jako najnowszy sposób ozdabiania wyrobów drewnianych.

Światło — jak wiadomo — oddziaływa nie tylko na preparowane chemicznie klisze fotograficzne i preparowany papier, lecz wywołuje też ono różne chemiczne zmiany zarówno w minerałach, jako też w ciałach organicznych.

To też chemiczne działanie światła ma już zastosowanie nie tylko w fotografii, lecz także n. p. w odbijaniu i rozmnażaniu rysunków technicznych i planów, co się odbywa bez pomocy soczewek i kamery i bez pomocy ręki ludzkiej, a jedynie przez wystawienie na działanie promieni słonecznych. Najnowszymi zaś czasy działania światła zastosowano do dekorowania czyli przyozdabiania drzewa.

Światło, jako ten czynnik, który w roślinach wytwarza barwy i staje się do pewnego stopnia warunkiem wzrostu roślin, oddziaływa też na obumarłe tkanki roślin i zmienia ich barwy, jak to n. p. widzimy na drewnie wyrobionych z niego przedmiotów, które pod wpływem światła przybierają ciemniejszą barwę.

Barwa ta — jak wiemy — bywa rozmata, zależnie od gatunku drzewa. I tak n. p. baczyna staje się z czasem ciemno-czerwoną — czyli brunatnieje, drzewo sosnowe szarzeje — a jeśli jest dobrze wyglądkowane, przybiera piękną srebrno-szarą powłokę.

Tożsamo zwyczajny papier biały przybiera pod wpływem światła słonecznego barwę czerwoną.

Na to na pozór bardzo proste i nie znaczące zjawisko zwrócili ostatnimi czasy uczeni i praktycy bacniejszą uwagę.

Tak n. p. czytamy w „Fotograficznym Archiwum“ o doświadczeniach I. Raphaelsa, który na papierze, napojonym bezbarwnym roztworem witiolu miedzi, otrzymywał stosownie do użycia różnych bezbarwnych odczynników — różne zabarwienia jedynie pod wpływem działania promieni słonecznych — co przypisuje chemicznemu działaniu światła zarówno na odczynniki, jakoteż i na papier.

Pozostawmy jednak uczonym zastanawianie się nad przyczynami tego zjawiska; my zaś zajmiemy się praktyczną jego stroną, t. j. zastosowaniem go do ozdabiania drzewa, o czem podaje wiadomość niemieckie czasopismo fachowe to karskie „Deutsche Drechsler-Zeitung“.

Oto czytamy w tem czasopiśmie, że ciemnienie drzewa pod wpływem słońca zastosowuje Pliva, dyrektor państwowej szkoły fachowej dla przemysłu drzewnego w Bielaku (Villach) do dekorowania drzewa w sposób następujący:

Oto wyglądkowaną powierzchnię drzewa pokrywa on szablonem (patronem) papierowym lub blaszanym z powyrzynanymi deseniami i wystawia na działanie światła. Jeśli się weźmie drzewo świeże, a dobrze wyglądkowane — to w krótkim już czasie słońce, wpadając przez otwory w szablonie wycięte, spowoduje pociemnienie drzewa; te zaś miejsca, które szablonem zupełnie były przykryte pozostają białymi tak, jak były, a po odjęciu szablonu przedstawia się oczom odbity wyraźny rysunek, który przez następne opolitowanie drzewa lub powleczenie woskiem jeszcze bardziej się utrwała.

Późniejsze działanie słońca nie zaciera już wcale rysunku, bo chociaż cała powierzchnia pociemnieje, to jednak te miejsca, które przy użyciu szablonu były na światło wystawione, zawsze będą ciemniejsze i uwydatniać będą zawsze dokładnie kontury rysunku.

W ten sposób otrzymać można bez kosztów niemal bardzo piękne desenie na drzewie.

Wynalazca nazwał to „słonecznem kopiowaniem na drzewie“ — a może ono stać się bardzo ważnym czynnikiem w dekoracji drzewnej — zwłaszcza po udoskonaleniu.

Nadaje się to szczególnie do dekorowania płaszczyzn, których ornamentem rzeźbionym zdobić nie podobna, np. do dekorowania blatów stołowych, wierzchołów przy komodach, środków drzwi przy szafach i t. d.

Do malarstwa takiego słonecznego nadają się szczególnie drzewa szpilkowe — ale i inne są tu wcale podatne, jak n. p. gruszkowe, olszowe, lipowe i t. d.

W ten sposób próbowano też przenosić na drzewo fotograficznie otrzymane klisze, atoli obrazy w ten sposób na drzewie odbite są jeszcze bardzo mdłe i z daleka nie dość wyraźne.

Z czasem jednak pierwsze te próby mogą i pod tym względem dać bardzo dobre wyniki, a wtedy t. z. tu przez nas fotografowanie na drzewie będzie obejmowało nie tylko odbijanie szablonów, ale i rzeczywistych fotografii.

Na razie radzimy naszym Szanownym Czytelnikom z zawodu stolarskiego i w ogóle z przemysłu drzewnego, aby próbowali episaną tu, zwyczajną, a taniej stolarskiej fotografii do przyozdabiania wyrobów drewnianych.

A. Mator.

Większe i średnie załady przemysłowe w ziemiach polskich pod panowaniem niemieckiem.

Ze spisu ludności według zawodów, odbytego w Prusiech 14 czerwca z. r., a ogłoszonego przez pruskie biuro statystyczne, dowiadujemy się, że w W. Ks. Poznańskim na 1,773,036 głów 349,548 ognisk domowych, a 207,871 gospodarstw rolnych jest obecnie 30,286 większych zakładów przemysłowych, w których pracuje kilku pomocników lub współwłaścicieli. albo też motory tj. o 2,908 więcej, niż w roku 1882.

śląsk na 4,357,555 głów, 1,010,392 ognisk domowych, a 377,778 gospodarstw rolnych, posiada zakładów przemysłowych 100,297, tj. o 7,005 więcej niż w r. 1882.

W Prusiech zachodnich na 1,469,932 głów, 287,963 ognisk domowych a 160,187 gospodarstw rolnych a istnieje 21,761 zakładów przemysłowych tj. o 303 więcej, aniżeli było w roku 1882.

W Prusiech zaś w ogóle istnieje na 31,491,209 głów, 6,644,098 ognisk domowych, a 3,331,659 gospodarstw rolnych — 742,119 większych i średnich zakładów przemysłowych tj. o 75,246 więcej, niż w r. 1882.

Wielkopolanin.

Akademie krawieckie

a potrzeba szkół kroju.

„Akademie krawieckie“! — a to co za dziwo? — zawolał niejeden z Szanownych Czytelników — i uśmiechnie się przy tem miłośnik, tak, jakby słuchał jakiej bajki o zaczarowanej królownie.

Proszę bardzo.... nie śmieciecie się Panowie! — Skoro mogła być „Akademia Smorgońska“ dla... niedźwiedzi — to dlaczegożby nie miały być akademie dla krawców! tembardziej, że przecież krawcy mają o wiele więcej stosunków i zażyłości z Akademikami, aniżeli niedźwiedzie.

Na ten przykład u mnie ubiera się 16 akademików, z tych zaś jeden za gotówkę, a 15 wisi na kredyt.

Jestto zaszczyt dla mnie, ale także i pewien kłopot, a najgorszy z tem, że nie chcąc być niedelikatnym, nie mogę się podpisać rodowitem swoim nazwiskiem —

lecz za poradą Szanownej Redakcyi „Dzwigni” muszę przybrać klasyczną nazwę: „Majster Igielka”...

Wyjaśniłem tedy Panom, że p. t. Akademiacy mają o wiele ściślejsze stosunki z krawcami, aniżeli z niedźwiedziami — nawet i tacy, co na 1-go bardziej umykają przed krawcem, aniżeli by drałowali na widok niedźwiedzia.

Jeśli tedy Radziwił mógł być w „Smorgonii” założyć *akademię dla niedźwiedzi* — to tembardziej nasi ojcowie narodu (czytaj *posłowie*) powinni by poczuwać się do obowiązku założenia w kraju tak wielkim, jak nasza Galicya, przynajmniej jednej akademii krawieckiej, czyli powiedziawszy po prostu, a bez żadnej parady: *zwykłej szkoły krawieckiej*.

Abo to taka szkoła potrzebna!? — krzyknie jeden z moich towarzyszy z krawieckiej niedoli?

A już cię bracie, że potrzebna, potrzebna przynajmniej tak, jak potrzebne są wszelkie inne szkoły przemysłowe — jeżeli nie więcej.

Z wędrówki mojej po świecie nauczyłem się tego, że jeśli mamy wyrugować z kraju obce konfekcy — obce wyroby krawieckie z kraju, to trzeba:

Po pierwsze: lepszego *wykształcenia zawodowego* dla naszych krawców.

Po drugie: wspólnych *magazynów i bazarów* korporacyjnych lub spółkowych *krawieckich z gotowymi ubraniami*, zwłaszcza dziecinnymi i mundurami.

Po trzecie: większej obrotowości handlowej pośród naszych krawców, oraz znajomości sukna i podszewek.

Po czwarte: stosowanie się do prawideł kroju, mało u nas niestety znanych.

O wszystkich powyższych warunkach rozwoju naszego krawieckiego przemysłu pouczać powinny łącznie z szkołami uzupełniającymi — także *wzorowe warsztaty krawieckie*, które powinny by powstać w większych miastach naszego kraju i być subwencyonowane choć w części przez Sejm i Wydział krajowy, a względnie komisję krajową dla spraw przemysłowych.

Wprawdzie powie mi kto może:

„Sejm już dosyć robi, utrzymując i popierając szkoły garncarskie, tkackie, koronkarskie, koszykarskie i t. d.”, ale ja na to powiem — tamto jest dobre — a to jeszcze lepsze, a jeśli nie lepsze, to równie dobre — a pilne, bo nam „konfekcyonerzy” wiedeńscy i zagraniczni nóż przykładają do gardła.

Na kilka n. p. 4 lub 5 szkół krawieckich w kraju może wystarczyć subwencya po 200 zł. — a więc 800 do 1000 zł. rocznie, gdyż chodzi tu głównie o płacę dla wzorowego przykrawacza, a chociaż ten przykrawacz tylko pewną ilość krawców może w ciągu roku wykształcić — to jednak udziela się to jakby fale i innym krawcom po części, a publiczność nawet bardzo wymagająca przyzwyczai się nie lekceważyć krajowych wyrobów krawieckich.

Taką rolę, a nie inną odgrywają też zagranicą t. z. „akademie krawieckie”. Znam n. p. akademie krawieckie w Berlinie, Dreźnie i Wrocławiu, a każda z nich wpływa nie tylko na szykowność, ale i na pokupność tamtejszych wyrobów krawieckich.

Sprawdzono już także wielką pożyteczność wielkomijskich szkół szewskich jak n. p. wiedeńskiej, erfurckiej, wiesbadeńskiej i wirchburskiej; a t. z. akademie krawieckie powstają wciąż za granicą nie jako „błaga”, ale jako wzorowe szkoły kroju i towaroznawstwa krawieckiego, w których uczą też korespondencyi i buchalteryi.

Taką szkołę powinien by nasz Sejm na razie choć jedną powołać do życia — a względnie dać poparcie prywatnej szkole, gdyby się pojawiła.

Majster Igielka.

Z literatury handlowej i przemysłowej.

O polskiej „Buchalteryi” rodaka naszego p. L. E. Veltzégo znajdujemy w fachowym czasopiśmie niemieckiem, poświęconem wyłącznie sprawom buchalteryi i rachunkowości, a wychodzącem w Lincu p. t. „Zeitschrift für Buchhaltung” Nr. 46 ze stycznia 1896 fachową, a tak przychylną recenzję, że poczuwamy się do miłego obowiązku podać ją tutaj w tłumaczeniu:

„J. E. Veltzé. Nauka buchalteryi. I. Część (Lwów). Praca to pełna zasługi — zwłaszcza i dlatego, że literatura handlowa w polskim języku, równa się zeru, a przez to też autor działa na tem polu, jako przebojem torując drogę, propagując zarazem teorię t. z. materialną czyli *dwukontową*. Okoliczność ta skłoniła też autora do uwzględnienia innych kupieckich przedmiotów, a w szczególności rachunkowości kupieckiej.. Jako zwolennik nowej dwukontowej teorii stara się autor rozszerzać poglądy, naukowe Schära, z którego książką dzieło to ma wiele podobieństwa, jakkolwiek musimy je uważać za pracę w zupełności samodzielną. I inne bowiem nowe dzieła o buchalteryi uwzględnia autor, przy czem spostrzegamy widoczną skłonność dla Bazylejskiego kolegi zawodowego, którego najnowszy wynalazek, logistmograficzny dziennik (żurnal) stara się autor zastosować w czynnościach bankowych, gdzie według jego mniemania, lepiej się nadaje, aniżeli w handlu towarowym — z czem jednak nie możemy się zgodzić, wobec tego, że konto efektów i towarów przedstawiają się w zasadzie jako jednokowe, a z drugiej strony przychodzą w buchalteryi bankowej inne mieszane konta, któreby musiały być pomiędzy dwa rozłożone. Część ta jest czysto teoretyczną, po której nastąpi praktyczna. Jesteśmy silnie o tem przekonani, że praca ta wiele się przyczyni do rozszerzenia nowych poglądów i tylko życzyć nam należy, aby sobie zdobyła wziętość w polskich kołach buchalterycznych, co jej łatwo zresztą przyjdzie, gdyż stanowi dzieło dobrze obmyślane i dobrze wykonane, które też wobec tego czytelnikom naszym ze spokojnem sumieniem jak najlepiej polecić możemy.

Tak piszą obcy o dziele Polaka. — U nas niestety nie znajduje ono takiego uznania, na jakie zasługuje. Słaby dotychczas odbyty na część I — a brak gotówki na nakład części II. opóźniają jej wydanie. — Spodziewamy się jednak, że Sejm nasz krajowy, do którego autor odniósł się z podaniem o zasiłek na wydanie części drugiej, podanie to jak najprzychylniej załatwi, jako wniesione w imię dobra publicznego.

Kalendarz przemysłowy poznański, wydany nakładem Tow. młód. Przemysłowców na rok 1896 przedstawia się bardzo dobrze. Zawiera między innymi następujące artykuły: „Handel i przemysł nasz przed 25 laty, a dzisiaj” przez S. Bendlewicza; „Ważność połączenia rzemiosła z kupiectwem przez K. Mroczkiewicza, tudzież „O brakujących zawodach w naszych dzielnicach” przez N. Wolniewicza.

Bardzo dobrze, a treściwie opracowane sprawozdania towarzysztw przemysłowych, istniejących pod panowaniem niemieckiem — stanowią cenny materiał do dziejów naszych stowarzyszeń przemysłowych.

Korespondencje

„Dzwigni” i kraj. Towarzystwa kupeów i przemysłowców.

Do W. P. Mikulskiego we Lwowie. Artykuł Pański miał zarezerwowane miejsce dla siebie w „Dzwigni”; nie przewidzieliśmy jednak takiej obszerności, wsku-

tek czego zmuszeni byliśmy zredukować go w stosunku do posiadanego miejsca wobec zaś niedopisania innych współpracowników nie można też było odłożyć go do następnego numeru. Stracił on cokolwiek na swej charakterystyce i dokładności, ale spodziewamy się, że cenne poglądy pańskie znajdą natomiast wyraz w innych jeszcze niejednokrotnie artykułach fachowych — o które uprzejmie prosimy.

Panu S. M. w Krakowie. Posiadając tak dobre warunki, powinien Szanowny Pan stanowczo wnieść ofertę o dostawy do kolei. Przytem zwracamy jednak uwagę Pańską na to, że od 1 stycznia b. r. obowiązuje co do wnoszenia tych ofert nowy regulamin, o którego treści najlepiej się Pan dowie w biurze tamtejszej Izby handlowej od godz. 9-tej do 1½ po południu.

Panu Cepurkiemu w Krakowie. Wyjaśnienie co do motorów podajemy Szanownemu Panu na str. 19 i 20, a oprócz tego listownie.

Z lwowskiej Izby handlowej.

VIII. Posiedzenie w dniu 28. grudnia 1895.

Na tem ostatniem już w r. 1895 posiedzeniu przedstawił najpierw pos. St. Szczepanowski sprawę kartelu naftowego, zaznaczając, że ma on dotknąć wyłącznie rafinerów. — Sądźmy jednak, że lepiejby było w inny sposób zwrócić się przeciw rafinerom, mianowicie należałoby rozerwać ich kartel, zawiązany przed trzema laty, zamiast tworzyć nowy.

Na wniosek radn. Długoszowskiego uchwalono następnie poczynić kroki, celem wyjednania spiesniejszej jazdy i nowszych wagonów na linii Lwów-Sokal; po czem przystąpiono do spraw bieżących.

Prostę o pozwolenie na wysprzedaż towarów „Old England” Schwarzwalda i S-ki załatwiono przychylnie ze względu, iż firma ta upada i zwiija interes.

Przyjęto do wiadomości, iż rząd bułgarski na przyszłość będzie się zadowalał przez same tylko izby handlowe legalizowaniami świadectwami austro-węgierskich agentów podróżnych.

Odczytano pismo wojskowości, tłumaczące, że dla wojska dlatego biorą słoninę i smalec z Węgier, bo stamtąd otrzymano tańsze oferty, a taniość dla nich jest decydująca.

Co do tej taniości (!) wykazał radny Niemczynowski, że jest tylko pozorną — bo zato Węgrzy dla wojska dają lichy smalec i lichą słoninę. — Naszem zdaniem powinien tu decydować wzgląd nie tylko na taniość, ale i na pochodzenie i powinno się dla garnizonów krajowych brać krajowe płody i towary, a mianowicie według najtańszej krajowej oferty, choćby o pewną kwotę na 100 kilo nawet wyższą była, aniżeli zakrajowa.

Po załatwieniu kilku jeszcze drobniejszych spraw bieżących uchwaliła Izba preliminarz referowany przez p. Schayera, mianowicie w dochodach 18.248 zł.; a w rozchodach 18.466 zł. 58 ct. na pokrycie nadwyżki których będą służyły pozostałości kasowe.

Na wniosek p. Kolischera, tudzież Niemczynowskiego uchwalono nakoniec 100 zł. na cele Towarzystwa zachęty przemysłu krajowego, a 1000 zł. na fundusz ku popieraniu drobnego przemysłu rękodzielniczego. — Funduszem tym rozporządzać ma sama Izba handlowo-przemysłowa

ODDZIAŁ II.

Organ kraj. Towarz. kupców i przemysłowców.

Sprawa odpoczynku niedzielnego.

Ważna ta ze wszech miar sprawa była przedmiotem obrad na posiedzeniu Rady miasta Lwowa w dniu 9. stycznia b. r. — Referował ją dr. *Duleba*.

Zaznaczył przedewszystkiem, że wyjątki od ustawy o wypoczynku niedzielnym dopuszczone przez Namiestnictwo w kwietniu z. r. nie zadowolily nikogo, ani kupców, ani przemysłowców, ani też publiczności. — Wskutek licznych przeciw tym nowym zarządzeniom wniesionych zażaleń zażądało Namiestnictwo w tej sprawie opinii magistratu, a ten polecił Sekcyi II. zbadać tę sprawę. Otóż po zasięgnięciu ze swej strony opinii także Izby handlowej, przedłożyła Sekcyja II. magistratu wnioski wyznaczające następująco czas na spoczynek niedzielny:

dla piekarzy czas na niedzielny odpoczynek od 8 rano do 8 wieczorem, nie — jak dotąd — od 10 rano do 10 wieczorem;

dla rzeźników czas na wyrab i sprzedaż mięsa w niedzielę do godziny 11 przedpołudniem, nie — jak dotąd — do 10 przedpołudniem;

dla masarzy czas na dozwoloną sprzedaż od 9 — 12 godz. w południe i od 6 — 9 wieczorem, a nie — jak dotąd — od 7 do 10 rano i od 3 do 6 popołudniu;

dla fryzjerów i golarzy, którzy sami dobrowolnie ze względu na swych pomocników zgłaszają się do udziału w odpoczynku niedzielnym (z wyjątkiem czasu karnawałowego), czas pracy w niedzielę od 7 rano do godz. 5 po południu;

dla kupców czas sprzedaży w niedzielę nieprzerwanie od 8 rano do 2 po południu, nie zaś — jak dotąd z przerwą, t. j. od 7 do 16 rano i od 3 do 6 wieczorem.

dla kupców z pokojami do śniadań, którzy na podstawie ustawy mogliby na równi z szynkarzami cały dzień targować, na ich własne życzenie czas od 8 do 2 popołudniu i od 6 do 10 wieczór.

Nad wnioskami tymi wszczęła się żywa dyskusya, którą rozpoczął radny miasta, a kupiec zawodowy p. *Markiewicz*, podnosząc jako smutny objaw to, że miasta nasze straciły chrześcijański charakter wskutek tego, że chrześcijańscy kupcy i przemysłowcy ze względu na konkurencyjnych z żydami pracują w niedzielę. Tak być nie powinno. W niedzielę rano w czasie, kiedy po kościołach odbywają się nabożeństwa, wszelka praca spoczywać powinna.

Poparł go w tych wywodach radny prof. dr. *Pietak*, zaznaczając, że w ustawie o wypoczynku niedzielnym rozchodzić się powinno nie tylko o pryncypałów, ale głównie o pracowników po handlach pod względem zdrowotnym, towarzyskim i religijnym — gdy zaś potem radny dr. *Byk* w wywodach swoich zaczął występować przeciw mieszanii religii do sprawy o święceniu niedzieli — odpowiedział mu dr. *Pietak* bez ogródek: „Żyjecie w Państwie chrześcijańskim, a nie żydowskiem!”

P. Markiewicza poparli też inni radni, jak pp. *Kordys* i *Roszkowski*. Młodzież zaś przemysłowa i handlowa wyraziła następnie p. Markiewiczowi głębokie uznanie, że stanął w obronie święcenia niedzieli i niedzielnego odpoczynku. Należałoby istotnie raz już stanowczo uznać niedzielę w zupełności za dzień odpoczynku.

Kłopoty przemysłowca.

Skala, dnia 7. stycznia 1896.

Szanowna Redakcyo!

Najprzód proszę o przebaczenie dla tej ręki, która choć nie powołana, bierze się do pióra.

Zamiarem moim jest opisać, czemu zawdzięczać, że jestem przemysłowcem, a zarazem prradzić się Szanownej Redakcyi w sprawie dowodu uzdolnienia i koncesyi. — Jestem synem rolnika z Jasienicy, powiatu brzozowskiego. Po ukończeniu szkoły ludowej w Jasienicy, rodzice moi pomimo, że byli ubodzy, posyłali mnie do czwartej klasy do Brzozowa. Naturalnie, że było to połączone dla nich z trudnościami.

Gdy ukończyłem czwartą klasę ludową, dostałem się dzięki p. Ludwikowi Tabińskiemu, kierownikowi szkoły w Jasienicy do praktyki kamieniarskiej niejakiego Jana Krzyżę w Gwoźnicy w powiecie rzeszowskim, gdzie miałem się uczyć na kamieniarza przez lat cztery. Przypadek jednakże zrzucił, że pryncypał mój zasłał i ja po trzech latach praktyki musiałem takową przerwać, a raczej nibyto ukończyłem, gdyż pryncypał uznał mnie za uzdolnionego i jako takiemu wystawił mi świadectwo wyzwolin w obecności kilku świadków w urzędzie gminnym w Jasienicy dnia 4. listopada 1884 roku.

Na mocy więc tego świadectwa c. k. Starostwo w Brzozowie wystawiło mi książeczkę robotniczą i odtąd rozpocząłem już swoje życie prowadzić jako czeladnik, a że w tym czasie budowała się kolej ze Stryja do Munkacza, więc zaraz udałem się do tej budowy, celem wyszukania roboty i poszedłem zaraz na Beskid do Węgier. — Tam jednakże spotkał mnie zaraz zawód, bo gdziekolwiek udałem się do kamieniołomu lub na miejsce, gdzie na czysto ciosy obrabiali, zastałem wszędzie Włochów i bardzo ich to dziwiło, a nawet wzrost nie wierzyli, aby Polak mógł być kamieniarzem; a gdy dzięki pewnemu znajomemu wieśniakowi, który wozził kamienie i wskazał mi znowu znajomego mi już kamieniarza, między Włochami pracującego, otrzymałem zatrudnienie — to jeszcze pomimo że widzieli, iż jestem kamieniarzem, a do tej roboty jaka się tam wykonywała aż nadto zdolnym, to jeszcze mówili, że Polak tylko „kuczerem“ być może. Później poznałem, że się pomylili, bo gdy przyszła robota czystsza, to okazało się, że między nimi byłem najzdolniejszym.

Sami endzioziemcy mi to przyznali; a teraz mam kłopot z otrzymaniem koncesyi.

Zanim się z tym kłopotem zwierze — podam jeszcze kilka dowodów, iż stale jako kamieniarz zawsze byłem zajęty w r. 1885 od 15. maja do 1. listopada pracowałem u p. Majerskiego w Przemyśle, gdzie byłem użyty do łupania kamieni starych w murach katedry łacińskiej, w miejsce których nowe się wkładało; później w r. 1886. pracowałem znowu na Węgrzech, od r. 1888 do 1890 przy budowie kościoła w Dobrzemowie w powiecie rzeszowskim, w r. 1890—1891 w pracowni p. Janika w Rzeszowie, a w listopadzie 1891 roku przyjechałem do Hasiatyna, gdzie do kwietnia 1892 pracowałem przy budowie u Adama Hr. Gołuchowskiego. — W r. 1892 byłem jako kierownik robot kamieniarskich przy budowie kościoła w Łosiaczu powiat Borszczów, który budowali hr. Gołuchowscy, w roku zaś 1893. Hr. Gołuchowscy oddali mi robotę kamieniarską przy budowie kaplicy grobowej w Skale, gdzie poszło przeszło 200 metrów kubicznych ciosu, a tak się wywiązałem tak w Łosiaczu jak i w Skale, to najlepiejby powiedział p. Karol Schulz, budowniczy ze Lwowa. — Gdy wziąłem w „acord“ robotę kamieniarską przy budowie kaplicy w Skale, wniosłem podanie do c. k. Starostwa w Borszczowie o nadanie mi koncesyi na wykonywanie robót kamieniarskich w Skale,

załączając do podania owo świadectwo wyzwolin i książeczkę czeladną. w której były także trzy świadectwa pracy t. j. od p. Majerskiego z Przemyśla z podpisem przełożonego stowarzyszenia przemysłowców z działu budownictwa, p. Janika z Rzeszowa, i urzędu parafialnego w Jezierzanach koło Borszczowa, gdzie przez dwa miesiące pracowałem przy wprawianiu okien.

Oż z tego jednak, skoro dowiedziałem się, że teraz obowiązują inne przepisy i że trzeba w myśl ustawy z r. 1894 składać egzamin na majstra kamieniarskiego w c. k. Namiestnictwie; nie wiem jakie są potrzebne formalności przy podawaniu się o dopuszczenie do takiego egzaminu i nie znam dotychczas przepisów.

Otóż proszę uprzejmie Szanowną Redakcyę o łaskawe udzielenie mi rady w najbliższym numerze „Dziwni“.

Z poważaniem Józef Chrobak
prenumerator.

Odpowiedź Redakcyi:

Rady tej udzielimy Szanownemu Panu jak najchętniej w N-rze 3-cim naszego czasopisma.

Towaroznawstwo i higiena środków spożywczych. (II.)

O owocach.

Napisał Dr. M. Dunin Wąsowicz.

W suszonych owocach stosunek ten jest zupełnie inny i tak np. zawierają:

	Ciał azo- towych:	Wolnych kwasów	Cukru i pektyny:	Soli:	Włók- nika:
		org.:			
Jabłka	1,28%	3,60%	59,77%	1,57%	4,99%
Gruszki	2,07	0,84	58,80	1,67	6,86
Śliwki	2,25	2,75	62,32	1,37	1,52
Winogrona	2,42	—	62,00	1,21	—

Niektóre owoce więc, jak n. p. jabłka i gruszki, możnaby zaliczyć do właściwych środków spożywczych, przeważnie jednak należą świeże owoce do używek. Działają one orzeźwiająco i chłodząco, a nadto posiadając w składzie swym wspomniane sole organiczne i ciała aromatyczne, wywierają bardzo dobry wpływ na trawienie.

Strawność owoców zależną jest przede wszystkim od ich konsystencji i ilości zawartych w nich kwasów organicznych. Im są twardsze — tem są niestrawniejsze, im zaś więcej zawierają wolnych kwasów, tem ruch „robaczkowy“ jest większy, tem szybciej przechodzą przez przewód pokarmowy. — Dlatego też owoce niedojrzałe są niestrawne, a ich spożywanie wywołuje różnorakie przypadki żołądkowe, głównie biegunki. Naskórek owocowy i wewnętrzne osłonki nasienne niebawem wcale trawione i są tylko bardzo niepotrzebnym balastem dla żołądka i przewodu pokarmowego.

Pomarańcze, ananasy, daktyle i figi, napotykanne na targach naszych w bardzo licznych gatunkach, zaliczyć musimy także tylko do używek, chociaż np. ananas, zawierając stosunkowo mniej kwasów organicznych, zawiera do 15%, a zupełnie świeże figi — jeszcze więcej cukru.

Przez gotowanie stają się owoce miększymi — co pochodzi głównie ztąd, iż w ciepłocie wrzenia nie rozpuszczalna pektyna zamienia się w rozpuszczalną pektynę, przyczem tkanka włóknikowa pęka. Soki owocowe zawierają przeważnie tylko cukier, wolne kwasy i sole, zawarte w owocach, tak zwane galarety i marmulady, nadto i ciała pektynowe. Poddając soki owocowe fermentacji, wywołuje się prawie całkowity rozkład ciał pektynowych, przez co z takich soków otrzymuje się o wiele trwalsze syropy. O winach owocowych będzie jeszcze mowa w rozdziale o winie (Dok. nast.)

ODDZIAŁ III. — reklamowy.

Przy zamawianiu
prosimy powoływać się na „Dziwnię“.

Pierwsza krajowa fabryka

Wody kolońskiej „LELIWA“
Maryi hr. Tyszkiewiczowej

w Starych Brodach, poczta Brody dworzec; Cenniki
na żądanie gratis.

1—?

Impregnowane pasy do maszyn

i rzemyki do szycia i zszywania pasów.

Wyrób krajowy akeynej garbarni parowej rzeszowskiej z najlepszych kruporów skór wołowych.

Zastępstwo u Leopolda Lityńskiego
we Lwowie Grand - Hotel.

Próbki znajdują się także w biurze Związku młynarzy we Lwowie, ul. Blacharska 1. 1.

Informacyi co do tych pasów zasięgnąć też można w Administracyi „Dziwnię“ we Lwowie, pl. Maryacki 1. 8.

Impregnowane pasy maszynowe zostały odznaczone najwyższą nagrodą na wystawie krajowej. Ceny umiarkowane.

„NARÓD“

organ chrześcijańskiej partii narodowej, wychodzi rok III. we Lwowie, w dniu 1-go i 15-go. każdego miesiąca.

Numer 23. „Narodu“ z 1895 r. zawiera następujące artykuły: 1) Wiedeńska potrzeba a. D. 1895; 2) Czem są żydzi; 3) Z żydo-francuskiej rzezyzpospolitej; 4) O trzech zamordowanych milionerach; 5) Żydzi w wojsku; 6) Kwiaty uszczeknięte w Izraelskim ogródku. XXXVII. Chłop i żyd; 7) Kronika; 8) Ogłoszenia. Prenumerata wynosi: rocznie 4 zł półrocz. 2 zł kwartalnie 1 zł. Numery okazowe wysylają się każdemu, kto tego zażąda, gratis i franko. — Adres Redakcyi: Lwów, ul. Akademicka 1. 11.

Jan Dziewoński

we Lwowie przy ulicy Halickiej 1. 6. poleca w wielkim wyborze

Roboty ręczne damskie, zaczęte i wykończone, na suknie, pluszu, kanwie i jucie, wszelkie potrzeby do robót damskich, jako to: włóczki berlińskie, orientalne, smyrneńskie, perskie, sudańskie, ceylon, venus, gobelinowe itp. jedwabie, koronki, filozelę, filofloss; bawełny do pończoch i haftu we wszystkich możliwych odcieniach — do prania.

Towary tylko najlepszej jakości, ceny możliwie najniższe.

Zlecenia z prowincyi załatwiam bezzwłocznie. 3—3

C. k. dostawca dworów  patent i przywilej

EXSICCATOR

7 medali, 2 dyplomy i herb.

Usuwa wilgoć, niszczy radykalnie grzybek drzewny i t. p. Broszury ilustrowane wysyłam franco

Agentów poszukuję

Adres dla pism i telegramów:

Exsiccator Wien.

Sprzedaję we Lwowie u Hübnera; w Krakowie u Fr. Lennerta.

Ostrzeżenie Przy nabywaniu należy uważać na „Exsiccatora“ herb państwa, bo w Galicyi sprzedają różne smarowidła bezwartościowe zamiast Exsiccatora.

Dom Komisowy

Imoport i eksport

T. FILIPOWICZ

Hamburg, B. d. Strohhausa 31.

Sprzedaję komisowa zboża, nasion i innych ziemiopłodów. Pośredniczenie przy zbywaniu krajowych wyrobów przemysłu; oraz nabywaniu zagranicznych płodów i wyrobów (surowców, sztucznych nawozów, maszyn rolniczych i innych; artykułów spożywczych: kawy, herbaty, ryżu, owoców, cygar i t. p.)

KANTOR WYMIANY

C. k. up. gal. akc. Banku hipotecznego

Kupuje i sprzedaje wszelkiego rodzaju papiery wart. i monety po kursie dziennym najdokładniejszy. nie licząc żadnej prowizyi

Jako dobrą i pewną lokacyę poleca

4% listy hipoteczne koronowe
4 1/2 % listy hipoteczne
5% listy hipoteczne premiiowane
4% listy Towarz. kredytowego ziemskiego
4 1/2 % „ Banku krajowego
4% listy Banku krajowego
5% obligacye komunalne Banku krajowego
4 1/2 % pożyczkę krajową galicyjską
4% pożyczkę krajową galicyjską koronową
4% pożyczkę propinacyjną galicyjską
5% „ bukowiańska
4 1/2 % „ pożyczkę węgierskiej kolei państwowej
4 1/2 % „ propinacyjną węgierską
4% węgierskie obligacye indemnizacyjne,
i wszelkie renty austriackie i węgierskie,
które to papiery jako też inne Kantor wym. Banku hip. zawsze nabywa i sprzedaje po cenach najkorzystniejszych.

Uwaga: Kantor wymiany Banku hipotecznego przyjmuje od P. T. kupujących wszelkie **wylosowane, a już płatne miejscowe** papiery wartościowe, tudzież **zapadłe kupony za gotówkę, bez wszelkiego potrącenia, zaś zamiejscowe** jedynie za potrąceniem rzeczywistych kosztów.

Do efektów, u których wyczerpały się kupony, dostarcza nowych arkuszy kuponowych, za zwrotem kosztów, które sam ponosi.

Pracownia wyrobów nożowniczych i specjalnie szlifierskich,

odznaczona dyplomem honorowym 1886 r.

KAROLA BALICKIEGO

we Lwowie ul. Jagiellońska 1 11,

poleca swoje własne wyroby na składzie, tudzież wszelkie w zakres nożownictwa i szlifierstwa wchodzące przedmioty, jako to: noże, nożyce, brzytwy i t. p. 3—4

Zastępuje mała

Najnowszym

i najlepszym domowym orkiestronem jest

„KALOFON“ KAPRALIKA

Skład we Lwowie

obok „Narodnego Domu“.

3—4

Orkiestrę.

Przy zamawianiu upraszamy powoływać się na „Dźwignię“.

Dyplom
uznania

Galicyskie akcyjne
TOWARZYSTWO HANDLOWE
we Lwowie, ul. Jagiellońska 3.

Złoty medal
za popie-
ranie prze-
mysłu i wy-
wozu kra-
jowego

Nawozy sztuczne,
Zboże i nasiona,
Maszyny rolnicze,
Przybory pożarne,

Spirytus,
Chmiel i wańtuchy,
Węgiel kamienny,
Wszelkie interesa komisowe.

Wyroby krajowe.

Centralny Bazar krajowy
we Lwowie ul. Karola
Ludwika 1. 5.

Bazar krajowy w Krakowie
róg rynku ul. Wiślniej
i św. Anny.

Wolny skład dla spirytusu w Stani-
sławowie.

Magazyny zbożowe: we Lwowie, Bro-
dach i Podwołoczyskach.

2—?

Towarzystwo powroźnicze w Radymnie,

przy którym zaprowadzono w r. 1895 krajowy naukowy war-
sztat powroźniczy, wyrabia wszelkiego rodzaju towary po-
wroźnicze z czystych konopi. Dla fabryk i kopalń poleca:
pasy maszynowe i liny: konopne, manillowe i druciane. Na
podstawie przeprowadzonej próby w c. k. Technologicznym
Muzeum przemysłem w Wiedniu, może podać wytrzy-
małość lin, pasów do maszyn i sznurów dla straży ognio-
wych. Zlecenia wykonuje odwrotnie. Cenniki na żądanie
gratis i franco.

1—?

Urządzenie i różne przybory do fabrykacji kafli, wyrobów garncarskich, majoliki it.d.

są z wolnej ręki do sprzedana.

Bliższa wiadomość w Administracji »Dźwignię«.
Lwów Plac Maryacki 8.

Prenumeratorowie **Kuryera Lwowskiego** (pre-
numerata kwartalna 3 zł. 60 ct. we Lwowie, a 4 zł. 80 ct.
na prowincyi) mogą otrzymać po cenie znacznie niższej

„Tygodnik mąd i powieści“,

najstarsze polskie, od 37 lat wychodzące, pismo ilustrowane
dla kobiet, którego miesiąc zna prenumerata wynosi we Lwo-
wie 50 ct., na prowincyi 60 ct.

Prenumeratorowie **Kuryera** mogą też abonować po
cenie znacznie niższej warszawski tygodnik: „**Echo mu-
zyczne i teatralne**“ którego prenumerata miesięczna wy-
nosi we Lwowie 62 ct. na prowincyi z przesyłką pocztową 92 ct.

Powieść **Jana Zacharjasiewicza** pt. „**Z pod
trzech zaborów**“ (cena księgarska 1 zł. 80 ct., nabywać
mogą prenumeratorowie **Kuryera Lwowskiego** po 1 zł.
z przesyłką 1 zł. 10 ct.

Galic. Bank kredytowy

począwszy

od dnia 1. lutego 1890

wydaje

4⁰/₀ Asygnaty kasowe

z 30-dniowym wypowiedzeniem i

3¹/₂⁰/₀ Asygnaty kasowe

z 8-dniowym wypowiedzeniem

wszystkie zaś znajdujące się w obiegu

4¹/₂⁰/₀ Asygnaty kasowe z 90-dnio-
wym wypowiedzeniem oprocentowują

się, począwszy od 1. maja 1890

po **4⁰/₀** z 30-dniowym terminem wy-
powiedzenia.

Dyrekcya.

2—?

„Syrjusz“ Artur Kościcki

Lwów, ul. Ossolińskich 1. 11, filja ul. 3. Maja 2 poleca

Najwyborniejsze kawy 1/2 kg. 90 do 105 et.

Medal złoty, Lwów 1894.



Wyborną czekoladę i cacao odtłu-
żzone, polecane przez Tow. lekarskie
Krakowskie, oraz znakomite cukry de-
serowe, powszechnie uznane
za najlepsze, poleca

HENRYK TRETER

właśc. parowej fabryki cze-
kolady i cukrów, we Lwowie
ul. Kopernika 1. 19. dom wła-
sny. — Sklep znajduje się przy
ul. Kopernika 1. 3. 20—20



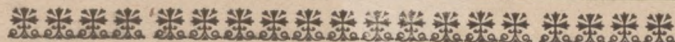
WYDAWNICTWA GAZETY NARODOWEJ:

1. Jaskółczym szlakiem powieść przez Rodziewiczównę . . . zł. 1-20
dla prenumeratorów Gazety Narodowej —50
2. Jelenia powieść przez Juliusza Giżowskiego . . . 1-20
dla prenumeratorów Gazety Narodowej „ —30
3. Dwie nowele przez Juliusza Giżowskiego . . . 1-20
dla prenumeratorów Gazety Narodowej „ —30
1. Nowelle Sewera: Na pobojuwisku i Maciek w powstaniu zł. 1-20
2. Pan Wyreba, powieść Graybnera . . . 1-20
3. Bez metryki, powieść Abgar Soltana . . . 1-20
4. Jedyny brat, powieść Heimbουργowej . . . 1-80
5. Przeciw prądowi, powieść Waleryi Maréne, 2 tomy „ 2—

Wszystkie 5 powieści razem zł. 3-50.

Prenumerata **Gazety Narodowej** wynosi kwartalnie: we
Lwowie 4 zł. 50 ct., na prowincyi 6 zł. a. w.

Przy zamówieniu raczą P. T. interesanci powoływać się na „Dźwignię“.

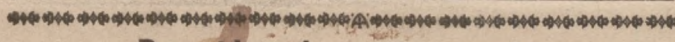


Ważne dla kupców, popierających przemysł krajowy!

ŚWIATŁO!

jedyna w kraju polska fabryka zapalek w Krakowie, otwarła swój skład i zastępstwo we Lwowie na Galicyę Wschod. z wyjątkiem niektórych powiatów.

Informacji w tym względzie udziela kupcom z prowincyi Administracya „Dźwignia“ we Lwowie Plac Maryacki L. 8: Informacji zaś osobistych i dla miejscowych udziela Boleśław Poesl we Lwowie, Plac Bernardyński L. 17.

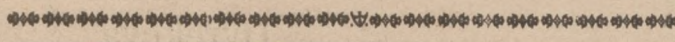


Rzeźby i ornamenty, tudzież wszelkie roboty snycerskie

salonowe i kościelne, wraz z pozłoceniem i kolorowaniem poleca

Tadeusz Sokulski

we Lwowie przy ul. Łyczakowskiej l. 54.



Przewodnik po Lwowie.

Kaflowe piece.

Kubin, Brich i Korzeniowski, fabryka parowa pieców kaflowych, Lwów ul. Łukasieńskiego l. 6.

A. Werner, z własnej fabryki ul. Sobieskiego, Lwów.

Laboratorium chemiczne miejskie

pod kierownictwem Dr. M. D. Wąsowicza podejmuje się analiz towarów i próbek i przeprowadza towaroznawcze badania.

Maszyny.

Ferdynand Pietzsch, Fabryka maszyn, odlewnia żelaza kotłownia dla robót żelaznych i miedzianych we Lwowie, Żółkiewskie — ul. św. Marcina l. 11. w własnych realnościach. Stacja kolei Lwów — Podzamcze.

Pracownia

rzeźb i ornamentów z drzewa **Tadeusz Sokulski** Łyczakowska 54. Wykonuje: Ołtarze, Tabernakle, Kazalnice, Feretrony wraz z pozłoceniem i kolorowaniem, oraz restauruje.

W i n o

stołowe, białe i czerwone **1 litr 52 ct.** poleca handel **Alberta Szkowrona** we Lwowie Plac Maryacki 7.

Najmniejsza książeczka do nabożeństwa

wyszła świeżo nakładem

Księgarni katolickiej Dra Wład. Miłkowskiego w Krakowie pod tytułem: **Książeczka miniaturowa, czyli Krótki zbiorek modlitw, ułożył S. B.**

Wielkość książeczki wynosi 7/5 centim.; drukowana na najpiękniejszym welinie, drobnemi, ale bardzo wyraźnemi, bo zupełnie nowemi czeionkami, z obwódką różową na każdej stronie, opr. bardzo elegancko w miękką skórę, brzegi złote, a pod niemi pasowe. — **Cena egzemplarza: 3, 4 i 5 koron**, stosownie do skromniejszej lub bardziej ozdobnej oprawy. Na porto dołączyć 15 ct.



A. Werner.

Piece kaflowe z Gliniska

Skład we Lwowie

ul. Sobieskiego 3.

Fałszywie tłumaczy zagranicą, iż moje ogniotrwałe piece droższe są od innych.

4—4

Arnold Werner.

C. K. OPRZYWIŁ. FABRYKA SZKŁA taflowego i zwierciadłowego

KUPFER & GLASER, Lwów ul. Kaźmierzowska l. 28 polecają swe najlepsze wyroby krajowe

SZKŁA w TAFLACH we wszystkich jakościach i rozmiarach zwłaszcza szyby solinowe (belgijskie)

SZKŁO DACHOWE kolorowe matowe i w deseniach, **SZKŁO ZWIERCIADŁOWE** jak i lustra w ramach i t. p.

oszklenia nowych budowli wykonują

pod gwarancją najstaranniej.

2—4

JÓZEF SWOBODA

poleca swój

warsztat artystyczno-ślusarski

we Lwowie, ul. Ochronek l. 11

i przyjmuje wszelkie zamówienia w zakres przemysłu ślusarskiego wchodzące.

OGŁOSZENIE.

Mam! zaszczyt oznajmić P. T. Publicznosci i Wielebnemu Duchowieństwu, że został otwarty nowo wybudowany i elegancko urządzonej pierwszorzędnym

„HOTEL PANSKI“

we Lwowie, ulica Grodecka l. 5 (obok placu vis a vis kościoła św. Anny)

Arnolda Baranieckiego.

Cena pokoi od 70 ct. z poscielą. Tamże są pokoje do wynajęcia z urządzeniem, usługą i poscielą od 15 złr. miesięcznie, a bez poscieli 15 złr.

1—23

P. T.

Niniejszem mam zaszczyt zawiadomić, że magazyn artykułów modnych męskich i damskich przy placu Halickim l. 3 we Lwowie pod firmą

S. Gabriel & J. Chlebownik

objawszy na własny rachunek, będę nadal prowadzić pod firmą:

Stanisław Gabriel

Dziękując za dotychczasowe zaufanie, zapewniam, że staraniem mojem będzie na takowe nadal zasłużyć.

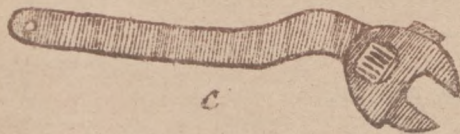
Przy tej sposobności donoszę, że w niedziele i święta magazynu wcale nie otwieram, przeto upraszam moich Szanownych P. T. odbiorców dzień przedtem zakupna załatwiać.

Z winnym szacunkiem

1—3

Stanisław Gabriel.

I.) Patentowana zębiarka do pił skombinowana z nozycami.



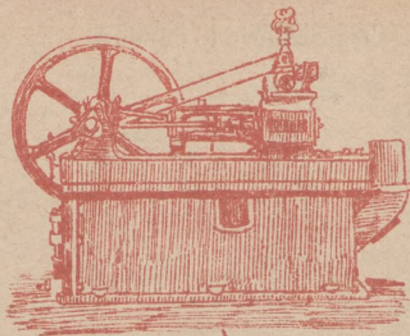
1) Jakio pytanie-taka odpowiedz

Facot:— Po czemu, to mster pariskich
sminskich kietbas?

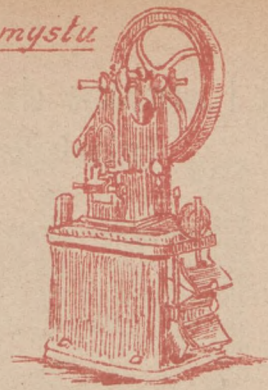
Masax:— To zależy od nieprxa.—
Ktąc chudego jak pan są bardzo
tanie



II.) Motory dla drobnego przemysłu



a)

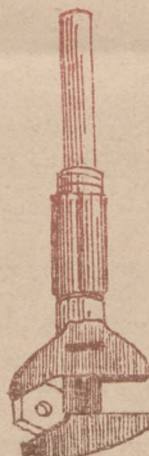


b)

III.) Maszynki (lampki) do lutowania



a



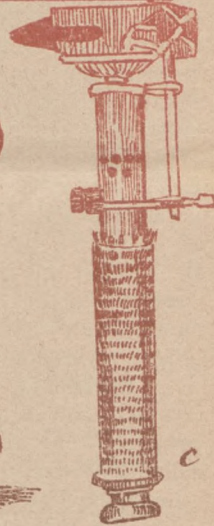
b



a



b



c

2) Dobra sposobność



Prasa portocnicza dla introligatorom.



Kuchnia polowa



Sluzga otwierajac drzwi od kancelaryi— Proszę pana
—prosi pani aby pan... dat pienigdzie na kupno do
Korzonkiewicza. Pan Sekretarz:— Do Korzon-
kiewicza lato dobrze — idź więc bez pieniędzy
— idę tam właśnie na drugie śniadanie —
to zapłacę... przy sposobności Sluzga:— Kiedy
bo... bo... P. Sekretarz:— No coś... gadaj Sluzga:
Kiedy bo ja mu właśnie tak mówię — a on powie
dział, że nie może czekać na żadną sposobność,
bo przy każdej sposobności to się pan Sekretarz
tak dzieje, że o całej Europie nie wie, a co dopiero
o pieniądzech...

Rady i informacje dla przemysłowców i kupców technologiczne i handlowe.

Patentowana zębiarka do pił, skombinowana z nożycami, przedstawiona na stronie 19 fig. I., nadaje się bardzo dla użytku wyrabiających piły, tudzież dla tartaków („pił“ czyli „traczy“) i w ogóle we wszelkich gałęziach przemysłu, gdzie piły są w użyciu. — Kto ciekaw bliższych szczegółów — niech napisze do „Dźwigni“ a chętnie mu damy odpowiedź.

Motory parowe Hoffmeistera. Otrzymaliśmy zapytanie od p. Cepurskiego z Krakowa co do najtańszych, a najmniej-szych motorów, w szczególności co do motoru, któryby mógł służyć do poruszania maszyn do szycia. — Otóż z przyjemnością oznajmiamy panu C., że jeden z lwowskich mechaników próbował zbudować drobny motor specjalnie dla maszyn do szycia, ale na większą skalę fabrykować nie może. Wobec tego najlepiej jest używać drobnego motoru parowego Hoffmeistera o sile pół konia, który możnaby zastosować do poruszania kilku maszyn od razu. Dwa motory tego rodzaju a) „leżący“ i b) „stojący“ przedstawiliśmy na stronie 19 fig. II.; bliższe zaś wyjaśnienia przesyłamy Szanownemu Panu Cepurskiemu listownie. Na żądanie zaś któregośkolwiek z prenumeratorów gotowi jesteśmy w następnym numerze podać bliższe wyjaśnienia.

Srubociągi. Każdemu przemysłowcowi, mającemu do czynienia ze śrubami (nie „podatkowemi“ — bo z temi trudno poradzić — ale zyczajnemi) wiadomo, jak ważną jest rzeczą dobry *śrubociąg*, któryby można każdego czasu zastosować i do najmniejszej i do największej śruby, a względnie muterki.

Otóż jako nowość w tym względzie podajemy tu śrubociągi wcale pomysłowo urządzone a) b) i c) — przedstawione na stronie 19 fig. III. Pierwszy z nich a) jest to śrubociąg patentu *Bauera*, drugi b) t. z. „*Clyburn*“, a trzeci c) patent *Köckler*.

Najnowsze przyrządy do lutowania przedstawiają ilustracye na str. 19 fig. IV. a) b) i c). — Na żądanie Szanownych czytelników służymy opisem listownie lub też w którym z dalszych Nrów „Dźwigni“.

Prasa pozłotnicza dla introligatorów przedstawiona na stronie 19, fig. V. — jest bardzo praktyczna. Opala się ją gazem lub węglem. Posiada także przyrząd do czarnego druku. — Cena 212 zł.

Kuźnia polowa. Przenośne kuźnie, oraz miechy polowe — wielkie niekiedy oddające przysługi, bywają teraz co raz bardziej udoskonalane. — Obacz ilustracyę na str. 19 fig. VI.

Lokal na restauracyę. Zgłaszać się należy do *Wydziału Kasyna* w Stanisławowie do 15 lutego.

Sklep z bocznym pokojem do wynajęcia. Wiadomość K. Zakrzewski Tarnopol.

Cukiernia i kawiarnia na prowincyi na sprzedaż. Wiadomość u J. Strycharskiego, Kraków, Łobzowska 27, lub w Administracyi „Głosu Narodu“ w Krakowie, ul. Jagiellońska 1. 7.

Tokaj 30-letni. — Wiadomość u J. Strycharskiego jak wyżej.

Kronika i Rozmaitości.

Nowa fabryka wódek. Dnia 27. grudnia z. r. odbyło się w Rabie Wyżnej solenne poświęcenie nowej fabryki wódek zdrowotnych: jałowczaku, borówczanki i wiśniaku, założonej przez właściciela tego majątku pod firmą „Dr. Jan Zdun i Spółka“.

Nowy urząd pocztowy otwartym zostaje z dniem 16. bm. w Osieleu na dworcu, powiat Myślenice.

Polska fabryka krawatów. — *Fontowicz i Ska* w Poznaniu założyli fabrykę krawatów pierwszą tego rodzaju w Wielkopolskiej dzielnicy.

Księga adresowa czeskiego przemysłu tkackiego wkrótce wyjdzie z druku.

Niemiecki konsulat we Lwowie. Rząd niemiecki postanowił kreować we Lwowie konsulat niemiecki dla Galicyi i Bukowiny. Konsulem mianowany został radca legacyjny ambasady niemieckiej w Wiedniu br. Spesshardt, który też w drugiej połowie lutego b. r. przybędzie do Lwowa.

Przyrząd kontrolny. Rodak nasz p. Bogusław Szczawiński, mieszkający w Elberfeldzie, w Niemczech, wynalazł aparat, umożliwiający pryncypałowi dokładną kontrolę sprzedanych towarów i ilości wpływających do kasy pieniędzy; sprzeniewierzenie bez wiedzy pryncypała jest odtąd absolutnie niemożliwem. Aparat ten oddał p. Szczawiński w Niemczech i w różnych krajach europejskich, jako i w Stanach Zjednoczonych do patentu.

Humorystyka — ale... nie bardzo wesoła.

Jakie pytanie — taka odpowiedź. — Obacz ilustracyę 1) na str. 19.

Dobra sposobność. — Ob. ilustracyę 2) na str. 19. **Jaka to w kraju bieda przez... obce — „mydlińskie“ obuwie.**

— *Dratewka*: — Słuchaj no przyjacielu! pożycz mi mastyki na podeszwy. — Przez cały tydzień nie miałem roboty — teraz dostałam, ale... nie mam skóry.

— *Przyszczypski*: — Nie mogę kamracie! — Przez cały tydzień trzymałem skórę — ale nie miałem roboty. — Teraz mam apetyt, ale... nie mam pieniędzy. — Dałem więc żonie skórę, com miał na podeszwy, aby przynajmniej w niedzielę zrobiła mi... bifszytk!

Wolne posady.

Maszynista, kowal i stelmach znajdą pomieszczenie przez Biuro Karola Zakrzewskiego w Tarnopolu.

Praktykant biurowy płatny potrzebny. Wiadomość w Administracyi „Kurjera Stanisławowskiego“.

Poszukują posady.

Pasiecznik szuka posady adres J. K. 2 b. b. post rest. Leżajsk.

Ekonom poste restante L. G. Rawa Ruska zmieniliby od 1. kwietnia posadę.

Z targu światowego.

Ceny towarów loco Wiedeń d. 14 bm. Cukier raf. *prima* 31 zł. 75 ct. do 32 zł., *secunda* 31.25 do 31.75. Kawa — *Santos superior* 96 do 98 zł. *Ceylon* 140 do 160 zł., także perłówka 146 do 160 zł. — *Jawa* żółta średnia 130 do 140.

Metale. *Miedź* 45 do 58 zł., *mosiądz* 30 do 37, *cyna* 80 zł., *cynk* 18³/₄ do 19³/₄.

Tłuszcze — *świnina* 48 do 49; *smalec* 54¹/₂.

—————
Zakład artyst. galanteryjno-introligatorski

Kuczabiński

wykonuje **wszelkie roboty** w zakres ten wchodzące po najumiarkowańszych cenach.

Lwów, ulica Sykstuska 1. 31.